



NAUCZYCIEL EWANGELII

PISMO PARAFII ŚW. ANTONIEGO W TORUNIU

✂ Nr 3 (314) ✠ ROK XXIX ✠ 24 III 2013 ✂

NIEDZIELA PALMOWA - WIELKANOC



gazetka dla wszystkich parafian



PAPIEŻ FRANCISZEK

MSZE ŚWIĘTE

niedzielne i świąteczne:

7³⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 13³⁰, 18⁰⁰

na Barbarce: 13⁰⁰.

w Domu Pomocy Społecznej: 11⁰⁰

w święta zniesione:

7⁰⁰, 9⁰⁰, 17⁰⁰, 18⁰⁰

w dni powszednie:

7⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰.

KANCELARIA PARAFIALNA

poniedziałek - piątek

9⁰⁰ -10⁰⁰ oraz 16⁰⁰ -18⁰⁰

sobota 9⁰⁰ -10⁰⁰

PORADNIA DLA NARZECZONYCH I MAŁŻEŃSTW:

każdy wtorek godz. 18:00

PORADNIA RODZINNA:

każdy wtorek godz. 15:00 -20:00

tel: 605 638 203 Regina Zielińska

BIBLIOTEKA PARAFIALNA:

środa od 16⁰⁰ do 18⁰⁰

Telefony:

Parafia: 56 610-22-40

kancelaria: 56 610-22-41

ks. proboszcz: 56 610-22-42

księża wikariusze:

ks. Adam Czerwiński: 56 610-22-46

ks. Rafał Bochen: 56 610-22-44

ks. Krzysztof Juchniewicz: 56 610-22-45

Zakrystia: 56 610-22-48

Kochani Parafianie

Za nami czas wielkich wydarzeń w Kościele. Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił swoją decyzję o zakończeniu posługi Biskupa Rzymu. Przez wielu krytykowany z tego powodu, przez wielu podziwiany. Swoją decyzją pokazał wielką odpowiedzialność za „Łódź Piotrową”, jaką jest Kościół. Przychodzą nowe czasy, nowe wyzwania również dla wierzących. Papież wiedział, że jego siły są już zbyt słabe, aby tym wszystkim wyzwaniom stawić czoła, stąd śmiała decyzja o abdykacji. Dzisiaj widzimy jak wielką mądrością kierował się Stary Papież. Już teraz dostrzegamy błogosławione owoce wyboru Papieża Franciszka, jego następcy. W ciągu zaledwie kilku dni zdołał podbić serca ludzi na całym świecie. Ten wybór kardynałów pokazuje, gdzie dzisiaj jest silny Kościół. Dokładnie powtarza się czas, jaki znamy z reformacji, że kiedy w Europie tłumy zaczęły odchodzić od Kościoła Katolickiego, tam daleko w Ameryce Południowej i Środkowej rzesze przyjmowały chrześcijaństwo. Wymowny jest wybór imienia Franciszek. Czy ktoś mógł to przewidzieć? Tak, kiedy w przeddzień rozpoczęcia konklawe byłem na Placu św. Piotra stał tam z transparentem jakiś skromnie ubrany pielgrzym. Na transparencie było zdanie, że dzisiejszy Kościół potrzebuje papieża Franciszka. Prorok? Być może kard. Bergoglio przechodząc w tych dniach do Bazyliki św. Piotra obok owego człowieka czytał ten napis, pewnie nigdy tego się nie dowiemy.

Dzisiaj pod opieką nowego Pasterza dalej „Łódź Piotrowa” płynie, ciągle zagrożona przez burze i nawałnice, które znów przyjdą. Szatan nie odpuści. Powinniśmy tą łodzią „wypłynąć na głębię”. Media zachwycają się, że papież kilkaset metrów przeszedł pieszo, a nie przejechał limuzyną, chodzi dalej w czarnych starych butach, nie założył ozdobnej peleryny? To tylko drobne, tak naprawdę nic nie znaczące gesty. Szkoda, że te same media tak skąpo mówią o tym czego papież naucza. Na rozpoczęcie pontyfikatu mówił o św. Józefie, człowieku niezwykle skromnym, który był opiekunem Świętej Rodziny. Jego skuteczność polegała na tym, że słuchał Boga, dzięki temu mógł wypełnić swoją misję Opiekuna Świętej Rodziny. Człowiek cichy i spokojny, nie zabiegający o własną chwałę, sprawiedliwy i roztropny, usuwający się niejako w cień, dbający o rodzinę i dom nie jest dzisiaj w modzie, nie ma siły przebicia, ani nie jest idolem współczesnego świata. Zagraniczne filmy wytworzyły mit supermana, przystojniaka, cwaniaka, człowieka sukcesu, mężczyzny roku itd. W tej powodzi współczesnych idoli postać św. Józefa staje się szara i bezbarwna, a nawet nijaka, tym bardziej, że Ewangelia tak mało nam o Nim mówi. Mimo to, na taką właśnie postać wskazuje Papież Franciszek. Czekamy na jego kolejne wskazania i pamiętamy o naszej w jego intencji modlitwie.

Kończy się czas Wielkiego Postu. Za nami głęboko przeżyte rekolekcje wygłoszone z wielką mocą przez ojca Ireneusza, któremu udało się zapalić tak wielu naszych Parafian, którym czasu na spotkanie z Panem Bogiem często brakowało. Kolejnym wielkim przeżyciem była Droga Krzyżowa ulicami naszej parafii, która jak zwykle zgromadziła tłumy wiernych.

Drodzy Parafianie, niech radość Zmartwychwstania Pańskiego umacnia Was w wierze i nadziei na Życie Wieczne, na ostateczne zwycięstwo Miłości!

Ks. prob. Wojciech Miszewski

HISTORIA FIRMY FELCZYŃSKICH, W KTÓREJ ZOSTANĄ WYKONANE DZWONY DLA NASZEJ PARAFII

Odlewnia Dzwonów Rodziny Felczyńskich została założona w roku 1808 przez Michała Felczyńskiego w miejscowości Kałusz, woj. lwowskie /dzisiaj Ukraina/ - uciekiniera przed prześladowaniami narodowościowymi z zaboru pruskiego z Poznania do Galicji.

Funkcjonowała bez przerwy - za wyjątkiem powstań narodowych i wojen światowych jako spółka rodzinna do dnia dzisiejszego. W latach 1808 - 1912 siedziba firmy była w Kałuszu. W roku 1912 powstała filia Odlewni w Przemyślu założona przez jednego ze współwłaścicieli ówczesnej Odlewni Dzwonów Bracia Felczyńscy w Kałuszu Ludwika. Obydwie Odlewnie ściśle współpracowały na zasadach ówczesnego prawa handlowego. W roku 1930 Odlewnia w Przemyślu usamodzielniała się pod nazwą Odlewnia Dzwonów Ludwik Felczyński i Spółka Przemyśl. Współpraca pomiędzy obydwoma Odlewniami była kontynuowana aż do wybuch II Wojny Światowej. 19 września 1939 r do Kałusza wkroczyła Armia Czerwona i zamknęła Odlewnię, konfiskując cały majątek firmy. 20 września 1939 r okupant hitlerowski zamknął Odlewnię w Przemyślu. Dwukrotne rekwizycje w latach 1940 i 1944 pozbawiły Odlewnię w Przemyślu wszelkich środków produkcji i wyrobów gotowych z przed wojny.

Po odzyskaniu niepodległości, w 1944 r, w Przemyślu została reaktywowana Odlewnia Dzwonów Ludwik Felczyński i Spółka, która podjęła produkcję dzwonów i osprzętu do nich. W roku 1955 władze komunistyczne Polski Ludowej uznały, że działalność Odlewni jest niebezpieczna dla ustroju i upaństwowiły cały majątek ruchomy i nieruchomy Firmy. W budynkach i na urządzeniach Odlewni powstała Odlewnia Żeliwa Przemyślu Drobnego produkująca odważniki do wag szalkowych.

W roku 1956 Eugeniusz Felczyński, współwłaściciel odlewni w Kałuszu i Przemyślu, uzyskał pozwolenie na ponowne otwarcie odlewni i w roku 1957 otworzył firmę Odlewnia Dzwonów Eugeniusz Felczyński Przemyśl. Prowadził ją do swojej śmierci do 1977 roku. Pomiędzy 1977 a 2004 firma prowadzona była przez wdowę po Eugeniuszu Felczyńskim Walerię i jego syna Janusza pod nazwą Odlewnia Dzwonów Janusz Felczyński Spółka Przemyśl.

Od 2005 do dnia dzisiejszego Odlewnia Dzwonów Janusz Felczyński Spółka prowadzona jest przez Janusza Felczyńskiego i jego syna Macieja. W swojej historii Odlewnia wykonała niezliczoną ilość dzwonów do kościołów wszystkich wyznań na całym świecie.

W latach 1959 - 2004 wykonano 3780 dzwonów dla 2130 odbiorców. Dokładnej liczby dzwonów wykonanych w całej historii firmy, nikt nie jest w stanie policzyć Szacuje się, że Odlewnie w Kałuszu i Przemyślu wykonały ponad 10.000 dzwonów. W tym było ponad 200 dzwonów poświęconych przez Papieża Jana Pawła II, największy dzwon wykonany w Polsce Józef , waga 11600 kg, dzwony dla Papieża Piusa XI, pamiątkowe dzwony na Dar Pomorza i S/Y Przemyśl, dzwony na cmentarzu w Katyniu, Charkowie i Miednoje.

Wszystkie głoszą Chwałę Bożą.



Zapiski z pielgrzymki do Ziemi Świętej w Roku Jubileuszowym 2000 Śladami Męki Pańskiej w Jerozolimie.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej to pielgrzymka śladami Jezusa. Na trasie nie może zabraknąć miejsc związanych z Jego Męką. Poszukujemy śladów ostatnich dni, jakie w Jerozolimie spędził Jezus. Pierwsze kroki kierujemy do Wieczernika. Miejsce to dzisiaj w niczym nie przypomina owej “sali na górze”, gdzie w czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus spotkał się ze swoimi uczniami. Obecna kaplica Wieczernika została wybudowana w XV w. Dla nas nie ma jednak znaczenia budynek, ale samo miejsce. Wspominamy ustanowienie Eucharystii, umycie nóg Apostołom, ukazanie się Jezusa po Zmartwychwstaniu i Zesłanie Ducha Świętego. Wielokrotnie burzono i odbudowywano tę świątynię. Obecna gotycka sala należy do wyznawców Islamu. Z wielkim żalem myślimy o tym, że w miejscu, w którym została



ustanowiona Eucharystia dzisiaj sprawować jej nie można. Wychodząc z kaplicy Wieczernika, kierujemy kroki do położonego poniżej grobu króla Dawida. Tajemnicę ustanowienia Eucharystii wspominamy ponownie w niewielkim kościółku Ad Coenaculum położonym niedaleko od sali Wieczernika. Kościółek nosi nazwę Wieczernika Franciszkańskiego.

W poszukiwaniu miejsc związanych z Męką Pańską docieramy do dawnego pałacu Kajfasza. Dzisiaj w tym miejscu znajduje się kościół pod wezwaniem św. Piotra in Gallicantu, należący do księży asumpcjonistów, który upamiętnia płacz św. Piotra w chwilę potem, jak zaparł się swego Mistrza. W podziemiach tej świątyni wskazuje się na cysternę, w której miał być więziony Jezus. Kamienne ściany były świadkami opuszczenia przez najbliższych i gorzkiej modlitwy Jezusa w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek.

Podziwiając wspaniałą panoramę rozciągającą się z Syjonu Chrześcijańskiego, ze wzruszeniem też patrzymy na schody z I wieku, po których chodził Jezus ze swoimi uczniami i po których wleczono Go po pojmaniu w Ogrodzie Oliwnym.

Jak wszyscy pielgrzymi w Jerozolimie chcemy przemierzyć szlak Męki Pańskiej. Idziemy do miejsca, gdzie stała kiedyś Twierdza Antonia. Tam urzędował Piłat i tam wydano wyrok na Jezusa. Sąd nad Jezusem odbywał się na dziedzińcu. Żydzi nie

mogli wejść do pałacu, aby się nie skalać – tak nakazywało żydowskie prawo. Tam odbyło się przesłuchanie Jezusa, tam lud wybrał Barabasa i odrzucił Boga wydając Go na Ukrzyżowanie. *“Piłat wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na trybunale, na miejscu zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata. (...) I rzekł do Żydów <Oto król wasz>. A oni krzyczeli <Precz! Precz! Ukrzyżuj Go!>”* (J 19, 13-18). Trudno nie kryć wzruszenia, kiedy patrzymy na bazaltowe płyty w podziemiach klasztoru sióstr Syjońskich. To płyty, którymi był wyłożony plac przed twierdzą Antonia. Na kilku z nich dostrzec można wyryte ostrym narzędziem znaki wskazujące na grę “w króla”, w którą bawili się żołnierze pilnując więźniów. Jezus patrzył na to, na co my patrzymy, kroczył po tych kamieniach i właśnie gdzieś tutaj przeżywał biczowanie. Całe miejsce pełne jest tragicznej obecności Jezusa.

Czeka nas jeszcze przeżywanie Drogi Krzyżowej, która dzisiaj w Jerozolimie zaznaczona jest jako Via Dolorosa. Zaczyna się właśnie przy Twierdzy Antonia i przechodzi pod łukiem Ecce Homo z I wieku, gdzie wmurowana jest kamienna płyta, na której miał stać Jezus przed Piłatem. Rozważając stacje Drogi Krzyżowej czytane przez pielgrzymów, pustymi ulicami idziemy w kierunku Kalwarii. Powoli zaczyna zapadać zmrok. Po obu stronach ciasnych uliczek towarzyszą nam stragany arabskich handlarzy, którzy oferują swoje towary. Pewnie tak wyglądała droga Jezusa. Nie było na niej tłumów, tylko grupa żołnierzy i tych, którzy pozostali wierni do końca. Mieszkańcy miasta czynili ostatnie przygotowania do świąt Paschy i nikt nie miał pojęcia, że właśnie w tej chwili dokonuje się Zbawienie świata. Niektóre ze stacji to niewielka tabliczka z krzyżykiem zawieszona przy drodze, inne mają swoje kaplice. Jest także kaplica ufundowana przez Polaków Stacja IV.

Docieramy po raz kolejny do Bazyliki Grobu Pańskiego. Wieczorem w tym miejscu jest niewielu pielgrzymów. Cieszymy się, że jesteśmy sami. Po stromych schodach wchodzimy na szczyt Kalwarii. Wiele razy słyszeliśmy zdanie, że najtrudniej skupić się na Golgocie, bo ciągle przemierzające się grupy pielgrzymów i turystów zakłócały spokój. Nie liczymy czasu spędzonego na Kalwarii. Niepotrzebne stają się rozważania XI i XII stacji Krzyżowej Drogi. Pod szkłem obok ołtarza widoczne skały “przemawiają” do nas. One były świadkami strasznej śmierci Chrystusa i naszego Odkupienia. One mówią, co się tutaj stało. Miejsce śmierci Jezusa dzisiaj otoczone jest kaplicą. Pod grecką mensą ołtarzową znajduje się wydrążenie w skale. Tutaj stał krzyż. Każdy z nas może dotknąć tego miejsca. Ta część Golgoty należy do Greków od XVIII w. Obecny wystrój pochodzi właśnie z tego okresu. Obok kaplica przybicia do krzyża, która należy do Franciszkanów.

Schodząc z Kalwarii, mijamy niewielką kaplicę, to Kaplica Adama. Stara tradycja mówi, że Jezus umarł nad miejscem, gdzie został pochowany Adam. Patrzymy na pęknięcie w skale Golgoty. Opuszczając miejsce Męki i Śmierci Chrystusa mijamy kamień upamiętniający namaszczenie ciała Pańskiego. Myślimy w tym miejscu o Matce, w której ręce złożono martwe ciało Syna. Stąd droga prowadzi już tylko do Bożego Grobu, gdzie złożono ciało Pana Jezusa. Właśnie tam, przed Grobem Pańskim, w ostatnim dniu naszego pobytu w Ziemi Świętej, będziemy mogli sprawować o świcie Uroczystą Rezurekcję i cieszyć się, że Chrystus Zmartwychwstał.

ks. Wojciech Miszewski

LIST OD NASZEGO MISJONARZA Z PERU

Pozdrawiam bardzo serdecznie parafian, członków Kół Misyjnych i tych wszystkich, którym zależy na misjach w świecie i oczekują nowych wiadomości z kontynentu Amerykańskiego.

Obecnie w Peru, a w szczególności w moim rejonie Selva Baja (czyt. dżungla niska) zaczyna się pora deszczowa, codziennie pada deszcz i tak ma być aż do marca. Jak mówię, zaczyna się pora deszczowa, więc zdarza się, że przestaje padać na kilka godzin. Martwi mnie, bo nie zaczęliśmy jeszcze remontu dachu, a już teraz leje się nam na głowę. Chciałbym przed tymi obfitymi deszczami do stycznia wymienić blachę na kościele i w ten sposób zapobiec zalewaniu świątyni, później malowanie i remont dachu na budynkach parafialnych (od 30-40 lat nie były remontowane). Oczywiście jak można sobie wyobrazić w Polsce co to znaczy remont dachu, mamy mnóstwo problemów z oczekiwaniem za ekipę remontową, dotacje z urzędu Miasta i innych instytucji, apelujemy do parafian i przedsiębiorstw o pomoc. Mam nadzieję, że z pomocą boską uda mi się to zrobić.

Jak piszę, problemów nam nie brakuje. Oprócz problemów z dachem, mam też problemy z transportem, zaczął się psuć samochód parafialny. Jest to Jeep Cheeroke, ale interesująca jest tylko nazwa, bo auto ma 27 lat i raz w tygodniu wymaga naprawy, a co za tym idzie-wydatki dodatkowe. Tak więc, myślę nad tym skąd zdobyć dla parafii inne auto, ale musimy poczekać i jeździć autobusami i taksówkami. O kupnie nowego muszę na razie zapomnieć skoro chcę remontować dach.

Oprócz tych i innych zmartwień duszpasterskich, są oczywiście radości w pracy misyjnej. 6 i 9 grudnia obchodziliśmy w całym Peru święto narodowe, ustanowienia Policji i Służb Wojskowych. Jak piszę, cieszy mnie to, bo przez te dwa dni odprawiałem mszę św. dla Policji i Wojska a później przed kościołem, w centrum miasta odbywały się uroczystości państwowe z udziałem około 2.000 policjantów. Dla mnie jako kapłana i obcokrajowca szczególnym wyróżnieniem było zaproszenie na trybunę, uczestnictwo w defiladzie Policji i Wojska.

Kolejny czas jak trzeba wspomnieć to Święta Bożego Narodzenia, jest on zupełnie odmienny od naszej Polskiej tradycji. Zaczęną może od samego początku. Podczas Adwentu bardzo trudno zachęcić wiernych do uczestnictwa w dodatkowych mszach świętych. W tradycji naszego wikariatu brak rorat, spowiedzi przygotowującej do Bożego Narodzenia. Jedyne to, co można było zauważyć jako coś wyróżniającego ten okres od innych, to kolorowe światełka przy domach i postacie Papanoel znanego nam Mikołaja w sklepach. Brak też jest naszej tradycyjnej choinki, chociaż w niektórych miejscach można spotkać sztuczne drzewka bożonarodzeniowe.

Dzień 24 grudnia Wigilia Bożego Narodzenia rozpoczęła się od wyjazdu na pierwszy punkt misyjny o godz. 9.00 (przy umiarkowanej temperaturze 30 stopni C.) Kaplica Misyjna bardzo wymowna bo znajdująca się w wiosce, która nazywa się Belen czyli Betlejem. Na mszę udałem się razem z Ks. Proboszczem (który wrócił do parafii na czas świąt), siostrą zakonną katechetkę i chórkami śpiewającym kolędy. Jeszcze przed mszą św. mieszkańcy Belen przywitani nas procesją z kapliczką przedstawiającą stajenkę i miejsce narodzin Pana Jezusa wraz z tradycyjnymi pierściami i tańcami przeznaczonymi specjalnie na te uroczystości. Podczas mszy św. udzieliłmsy chrztu kilkunastu osobom, wcześniej przez nas przygotowanym. Po zakończonych uroczystościach zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek (można powiedzieć że na kolację wigilijną). Był to mój pierwszy posiłek jedzony w domu u miejscowych. No i trzeba podkreślić, że słowo dom jest na wyrost,

ponieważ to miejsce bardziej przypominało stajnię wraz z klepiskiem dla zwierząt. Ale tak właśnie na wioskach żyją wraz ze zwierzętami. Po zjedzeniu nam serwowanej „Paczamanki” (mięsa, kukurydzy, ziemniaków pieczonych w dole wykopanym w ziemi i przykrytym liśćmi bananowymi) po kilku godzinach wróciliśmy do parafii.

Droga powrotna nie odbyła się bez przygód, bo zjeżdżając z góry, nasz 30-letni samochód zaczął się palić. Po ugaszeniu palącej się instalacji elektrycznej udało nam się dotrzeć do domu, ale na dwie następne misje w tym dniu już nie mogliśmy jechać. Wyrezytował nas wraz ze sprawnym samochodem p. Enrike. Dla nas pozostały przygotowania do Wigilii w parafii.

Wigilia i Pasterka mają odwróconą kolejność w stosunku do Polskiej tradycji. W zależności od parafii, msza św. Wigilijna jest sprawowana od 19.00 do 22.00. W naszym kościele msza św. Wigilijna w nocy, była sprawowana o 20.30, podczas której uroczystie wniesiono dzieciątko Jezus, które towarzyszy nam przez cały okres Bożego Narodzenia. Po „Pasterce” wszyscy uczestnicy Mszy św. adorują dzieciątko Jezus i przynoszą do błogosławieństwa swoje figurki dzieciątka Jezus do domowych stajenek.

Jak już pisałem w Peru nie ma choinek tak pięknych jak w Polsce, ale za to stroi się domy lub drzewa przed domami w kolorowe papiery i światełka a w każdym domu zamiast choinki jest „żłobek”. W moim kościele wprowadziliśmy trochę europejskiej tradycji, bo nie zabrakło u nas choinek ani też dużego żłobka wraz ze wszystkimi figurami bożonarodzeniowymi.

Po zakończonej Pasterce wszyscy udają się do swoich domów, aby zjeść tradycyjnego pieczonego indyka, a o północy wraz z wystrzałami rakiet i petard przywitać Jezusa, który właśnie się narodził. Powitanie o północy Bożego Narodzenia jest bardziej hucznie obchodzone niż Sylwester. Niestety po tych wszystkich wspaniałych tradycjach przyszedł czas, kiedy Peruwiańczycy świętując tą wyjątkową noc zaczynają pić do rana. Tak więc, w nasz Pierwszy Dzień Świąt 25. XII w kościele, na mszy ранней było tylko kilka osób. Drugi Dzień Świąt jest normalnym dniem pracy. W tym dniu dla kapłanów z naszego Wikariatu diecezji, rozpoczęły się rekolekcje kapłańskie. Wszyscy kapłani z diecezji -35, wraz z biskupem rozpatrywali na nowo tajemnicę Trójcy Świętej. Miejscem rekolekcji był ośrodek franciszkański w stolicy naszej diecezji, wikariatu San Ramon.

W Polsce, czas po świątach Bożego Narodzenia dla kapłanów jest bardzo pracowity,

dla nas w Peru, zaczyna zwalniać. Z dniem 28 grudnia dzieci zakończyły rok szkolny i zaczyna się czas wakacji. Do marca, będzie więc mniej osób w kościele a nasze misyjne wyjazdy też zostaną ograniczone przez zaczynającą się w Selvie porę deszczową.

Jeszcze raz pozdrawiam bardzo serdecznie, zapewniam o pamięci modlitewnej i po raz kolejny dziękuję tym wszystkim którzy wspierają mnie modlitwa jak również ofiarami pieniężnymi. Szczęść Boże.

Ks. Krystian Bólkowski



Kaplica w Hermosa Pampa

WIELKI TYDZIEŃ 2013

WIELKI CZWARTEK WIECZERZY PAŃSKIEJ

- 17.45 Wprowadzenie do Triduum Paschalnego
18.00 Liturgia Wieczery Pańskiej
Adoracja Najświętszego Sakramentu do godz. 24.00 /w kaplicy/

WIELKI PIĄTEK MĘKI PAŃSKIEJ

- 7.00 Rozpoczęcie całodziennej Adoracji Najświętszego Sakramentu /w kaplicy/
8.00 Jutrznia
12.00 Modlitwa południowa
17.30 Rozpoczęcie Nowenny przed Świętem Miłosierdzia
17.45 Katecheza wprowadzająca w tajemnicę Wielkiego Piątku
18.00 Liturgia Męki Pańskiej
Czuwanie przy Grobie do godz. 24.00
21.00 Droga Krzyżowa

WIELKA SOBOTA WIGILII PASCHALNEJ

- 7.00 Rozpoczęcie całodziennej Adoracji Najświętszego Sakramentu przy Grobie Pańskim
8.00 Jutrznia
12.00 Modlitwa południowa,
17.00 Nieszpory
19.45 Katecheza wprowadzająca w liturgię Wigilii Paschalnej
20.00 Liturgia Paschalna (na liturgię przynosimy świece)
Święcenie pokarmów: od 9.00 - 16.00 (co pół godziny w kaplicy)

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Msze Święte o godz.: 6.00 (z Procesją Rezurekcyjną) 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 18.00, 13.00 (na Barbarce), 11.00 (DPS).

SPOWIEDŹ ŚW. W WIELKIM TYGODNIU

- od Wielkiego Poniedziałku do Wielkiej Środy w czasie Mszy świętej o godz. 7.00, 8.30 i 18.00 oraz w godz. 17.00 18.00
- w Wielki Czwartek od godz. 16.00 do 17.30
- w Wielki Piątek od godz. 16.00 do 17.30 oraz od godz. 21.00 do 23.00
- w Wielką Sobotę od 18.00 do 19.30.

W czasie Wielkiego Triduum wszyscy kapłani biorą udział w wieczornych ceremoniach, dlatego spowiedź św. kończyć będziemy w podanych powyżej godzinach.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. św. Antoniego, ul. św. Antoniego 4, 87-100 Toruń

tel. 56 610-22-40 e-mail: antoni@diecezja.torun.pl

strona internetowa: <http://antoni-torun.pl>

Konto bankowe: PKO BP II O/Toruń 58 1020 5011 0000 9302 0097 0368

Redakcja: ks. prob. Wojciech Miszewski, Grzegorz Dombrowski

Za ofiarę na gazetkę serdeczne „Bóg zapłać”

DRUK: PPHU PROJAN Toruń ul.. Grudziądzka 172a